PRZEGLĄD KUPIECKI
ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

TREŚĆ NUMERU:

Kalendarzyk podatkowy.

Przedpłata podatku przemysłowego za I. półrocze 1926 Wszyscy płatnicy (także kat. III i IV. handlowa i wszystkie przemysłowe, oraz zawody wolne) mają do 15 czerwca br. wpłacić 40 proc. podatku wymierzonego im za II. półrocze 1925 — jako przedpłatę za I. półr. 1926. Wyjątki vide Nr. 17).

Podatek majątkowy: Kupcy I. i II. kat. i przemysłowcy kat. I—V. płacą 3/8 części z całego definitywnego wymiaru podatku majątkowego razem ze zwyżką kontyngencji — do 31 maja 1926.

Kupcy III. i IV. kat., przemysłowcy VI—VIII. kat., wolne zawody, rolnicy, właściciele realności — płacą w tymże terminie 3/8 części całego wymiaru ale bez zwyżki kontyngentowej.

Rozłożenie podatków na raty. Okólnik Min. Skarbu z 7 III. 1926 L. 917/I. i z 25 III. L. 2435/I. Podania o to — dopuszczalne także, gdy chodzi o podatek przemysłowy za II. półr. 1925 wnosi się zawsze do Urzędu Skarbowego (I. Instancja).

Podania te, gdy chodzi o kwotę czystego podatku (odsetek i dodatków samorządowych się nie liczy) — do 1000 Zł a w miastach liczących mniej jak 100 000 mieszkańców do 500 Zł gdy prosi się o raty do 3 miesięcy — rozstrzyga Urząd Skarbowy.

W innych wypadkach rozstrzyga Izba Skarbowa (a więc, gdy podatek państwowy jest wyższy niż 1000 Zł, względnie 500 Zł lub strona prosi o raty ponad 3 miesiące).

Gdy Urząd raz udzieli rat — jest ponowne rozłożenie na raty wykluczone.

Podania o raty mają być motywowane z przytoczeniem konkretnych przyczyn niemożności zapłaty (bankructwa dłużników, konieczność wykupna protestowanych weksli, zamknięcie kredytu, zastój sezonowy, konieczność spłaty starych długów w obcych walutach, gdy towar sprzedano w złotych, długotrwała choroba, chwilowe zamknięcie przedsiębiorstwa itp).

W razie odroczenia, ma Władza Skarbowa przyznać 1 proc. odsetki zwłoki miesięcznie od czasu powstania zaległości — jeżeli podanie wniesione przed terminem płatności danego podatku. (Vide Okólnik Min. Skarbu w Nrze 19-20).

Nowy Prezydent.

W obecnie wybranym prezydencie Rzeczypospolitej witamy wybitną, energiczną o niezwykłej czystości charakteru osobistość, o nazwisku znanem i szanowanem w świecie naukowym, o mentalności zachodnio-europejskiej i przekonaniach szczerze demokratycznych.

To, że osobistość o takich walorach stanęła na czele państwa — mimowoli narzuca się porównanie z prezydentem Czechosłowacji Masarykiem, uczonym socjologiem i historykiem i prezydentem Austrji, uczonym teoretykiem kwestji agrarnej prof. Hainischem, obu ludźmi nauki i demokratami — uprawnia nas do nadzieji, że zmiana ta będzie może początkiem nawrotu naszego systemu rządzenia do wzorów bardziej europejskich i demokratycznych.

Zniknęli i pochowali się już korupcjoniści, macherzy i samowystarczalni genjusze. Zniknął Grabski i jego mafja, zniknęli: skrzypek Kauzik, technolog Karśnicki, inżynier Widomski, którzy trzęśli ministerstwami, uciekli różni geszefciarze — posłowie i aferzyści, którzy zrozumieli, że na razie, przynajmniej bezpośrednio po wypadkach z połowy maja, po oczyszczeniu atmosfery i pod hasłem rządu walki z korupcją — niema dla nich miejsca.

Pozostaje jeszcze dużo, bardzo dużo do zrobienia. Przeprowadzono zmianę in capite — teraz potrzeba zmiany in membris — a to jest znacznie trudniejsze. Ale okoliczność, że wymieniają już nazwiska prof. Jaworskiego, Bobrzyńskiego jako przyszłych ministrów, świadczy o zmianie orjentacji. I trzeba było aż rozlewu krwi, aby zrozumieć, że naczelne stanowiska należy obsadzić tylko ludźmi o właściwych kwalifikacjach — nie zaś wielkościami partyjnemi. Wszak doszło do tego, że Ministrem Przemysłu i Handlu był ostatnio członek partji chłopskiej Piasta!

Wszystko jeszcze płynie, nic jeszcze się nie skrystalizowało — żywimy jednak nadzieję, że nastąpi zwrot ku lepszemu.

Co się stanie z kupiectwem.

„Być albo nie być“... przed tem pytaniem staje obecnie każdy kupiec. Składa się na to cały szereg czynników po części od kupiectwa zupełnie niezależnych. A są to: brak stałej waluty, zanik w miastach ruchu budowlanego, stanowiącego dla handlu jeden z ważnych warunków bytu, bezrobocie i zmniejszona siła nabywcza wszelkich stanów, nie do zniesienia ciężary socjalne i przeciążenia podatkowe. Bezrobotny bowiem nie jest w stanie kupować za otrzymany zasiłek nic więcej, jak tylko chleb i ziemniaki. Urzędnik państwowy lub prywatny, którego płaca przy obecnym kursie złotego, wynosi zaledwie 60% w stosunku do roku zeszłego, z tej obecnie mniej otrzymanej kwoty, nie może zaspokoić potrzeb swej rodziny w tej mierze jak przed rokiem.

Ciężary socjalne, spoczywające na handlu, powiększyły się w stosunku do przed wojny przynajmniej 10-krotnie, koszta zaś utrzymania rodziny kupca, personalu i inne wydatki w handlu, nie są mniejsze jak przed wojną, a w wielu wypadkach nawet daleko większe — podatki zaś 10—50 razy wyższe.

Jeżeli to wszystko zważymy, to dochodzimy do przekonania, że powoli ale stale musi kupiec konsumować swój majątek względnie nadużywać majątek powierzony mu przez wierzycieli. Ten stan nie jest nowym, mówi się o nim już od dłuższego czasu a efekt objawia się w ciągłych bankructwach jawnych i w niezgłoszonych jeszcze oficjalnie bankructwach przy faktycznej niewypłacalności. Rejestry sądowe, tak w dziale wekslowym jak i egzekucyjnym, wykazują niepomierne powiększenie agend w stosunku do przedwojny. Cieszy się wprawdzie Minister Skarbu z tego wzrostu opłat stemplowych, jednak nie są to opłaty za wystawione rachunki lecz za wniesione skargi t. zn. koszta pogrzebowe.

Zachodzi więc pytanie, co w tym stanie rzeczy powinno zrobić kupiectwo, oraz drugie: jakie stanowisko zajmie przyszły rząd dziś, po 8 latach eksperymentowania dyletantów w różnych ministerstwach.

Kupiectwo same — stwierdzić wypada — zachowuje się zupełnie biernie, nie broniąc się przeciwko temu, co poczyniono w Polsce w ostatnich latach.

Inne stany, silnie zorganizowane, potrafiły wywalczyć dla siebie ochronę ze strony rządu albo przynajmniej zapewniły sobie respektowanie zagwarantowanych im praw a to dzięki silnej organizacji, przez wpływanie na opinję publiczną zapomocą prasy lub zapomocą akcesów do jakiegoś stronnictwa politycznego.

Tak się naprzykład działo i dzieje w wielkim przemyśle, zorganizowanym w t. zw. „Lewiatanie“, który swój akces zgłosił przez p. Wierzbickiego do największego klubu w Sejmie i którego polityka idzie po linji wielkiego przemysłu.

To też każdy konsument w Polsce odczuwa ten przemożny wpływ, że tylko wspomniemy chiński mur celny i paszportowy.

Inne stany mają swą reprezentację czy to u prawicy czy u lewicy i rząd musi prowadzić z nimi ciągłe rokowania przed wprowadzeniem zmian w pewnych kierunkach polityki gospodarczej. O kupców oczywiście nie potrzeba się troszczyć; kupiec nie ma niestety zrozumienia dla takich pojęć, jak wielkie znaczenie ma w dzisiejszym ustroju społecznym wspólnota interesów i zwarta organizacja. Cały handel w Polsce nie potrafił dotychczas wywalczyć sobie bodaj jednego wpływowego dziennika o charakterze wybitnie handlowym, któryby mógł wywrzeć wpływ na opinję publiczną.

Że to się mści na interesach handlu, to widać na każdym kroku. Handel zadawalnia się kilku zaledwie tygodnikami, nie będącymi nawet w większości swej oficjalnymi oganami korporacyj kupieckich a te publiczne głosy handlu nie dochodzą — rzecz naturalna — tam, gdzie doszłaby prasa wielka, należycie redagowana i zabierająca objektywny głos w sprawach ekonomicznych. Dla udowodnienia tego faktu jeden przykład: Od roku 1917 do zeszłego miesiąca, musiało kupiectwo polskie toczyć walkę z władzami, aby uzyskać oficjalne uznanie dla t. zw. „prawa odkupu“. Pojęcie to nie jest w kupieckich sferach zagranicznych zupełnie znanem. A jakie ciężkie boje musiano u nas staczać o wywalczenie sobie tej tak słusznej zasady, którą jeszcze przed 2 laty uważano za lichwę.

Dziś po 8 latach rządów stwierdzić wypada, że Min. Przemysłu i Handlu, faktycznie dla kupiectwa nie ma do tej chwili najmniejszego zrozumienia, a wielokroć już na łamach naszego pisma mieliśmy sposobność wykazywania braku wogóle zrozumienia dla ważności handlu w ustroju gospodarczym Polski. Dziś, jakby dla ironji, pisze naczelny redaktor w półoficjalnym organie „Przemysł i Handel“ z 29 maja b. r.: że „jakiekolwiek rozwikłanied zisiejszej sytuacji politycznej w kraju, nie może zmienić przychylnego i opiekuńczego stosunku rządu do klas produkujących i pracujących. Ochrony i pomocy rządu może być zawsze pewną uczciwa praca i uczciwa chęć zarobku, które są podstawą działalności kapitalistycznej“. Przyznaje dalej: „być może, że dotąd jeszcze gdzieś po kątach Rzeczypospolitej nie wychowane państwowo jednostki utożsamiają zarobkującego uczciwie kupca z pasożytem społecznym a przemysłowca z wyzyskiwaczem pracy robotnika“.

Mamy odwagę twierdzić, że te pojęcia i inne jeszcze mroki średniowiecza zagnieździły się nie tylko po kątach Rzeczypospolitej, ale na nieszczęście przy ul. Elektoralnej L. 2., gdzie reglementacja handlu z wszelkiemi jej przepisami, że czas pracy w handlu, paszporty kupieckie, ustawodawstwo socjalne, walka z lichwą i t. d. nie mówiąc już o umowach handl. z naszymi sąsiadami, są przeciwieństwem tego, co być by powinno i mogło. Rządy dotychczasowe nie miały dla handlu jakiegokolwiekbądź zrozumienia.

Jak na ironję, powołano się w ostatnich miesiącach na dodatnie strony reglementacji w handlu, na to, że nasz bilans handlowy od miesięcy jest aktywny; tymczasem nie potrzeba dowodów na to, że ten bilans aktywny nie poprawił naszej waluty, nie przezwyciężył u nas kryzysu gospodarczego w przemyśle i handlu, nie załatał u nas nawet deficytu budżetowego, mimo zastosowania wszelkich azjatyckich systemów podatkowych Grabskiego.

Ciężkie zadanie czeka nowy rząd. Jeszcze większy ciężar musi na siebie wziąść kupiectwo, jeżeli nie chce świadomie dać się usunąć ze swych placówek pracy. Jeżeli kupiectwo dalej jak dotychczas pójdzie luzem, jeżeli się zadowolni biadaniem w czterech ścianach swego sklepu, to i obecny przewrót polityczny nie wpłynie na zmianę kierunku, który, jak wyżej scharakteryzowaliśmy, gnieździ się w sferach wyższych urzędników w Min. Przemysłu i Handlu, obracających się tylko we frazesach, „braku szczerości“, braku programu, bo tam wiedzą, że do tej chwili jeszcze kupiectwo jest jedynym stanem w Polsce, z którym można wszystko robić.

Widzimy więc, że od nas wszystko zależy.

Międzynarodowe konferencje gospodarcze.

Światowa wojna wprowadziła chaos w całokształt światowych stosunków gospodarczych, bo roztrzaskała współpracę i współzależność tak w produkcji jak w zbycie i w konsumcji. Prócz tego w współzależności i w kooperacji kapitału i pracy nastąpiły przesunięcia na korzyść pracy, gdy równocześnie płynne kapitały wymknęły się z rąk tak zwycięzców jak zwyciężonych na terenie europejskim i dostały się w posiadanie Ameryki. Polityczna a szczególnie gospodarcza likwidacja wojny, okazała się o wiele trudniejszą, niż to się zdawało różnego rodzaju mędrcom wersalskiej konferencji pokojowej. Po latach wojny narodów nastąpiły smutne lata wojen gospodarczych. Zakończenie tej wojny „wszystkich przeciw wszystkim" zależy od mądrego porozumienia międzynarodowego, tem ważniejszego i bardziej naglącego, ile że toczy się ono kosztem progresywnej pauperyzacji wszystkich narodów i prowadzi do ekonomicznych i socjalnych przewrotów. Dlatego też gospodarcza odbudowa i przeorganizowanie pojedynczych ustrojów gospodarczych jakoteż ich współpracy i harmonji na gruncie międzynarodowym za pomocą nowych metod produkcji, nowych kategorji organizacji, nowych sposobów międzynarodowej wymiany, stały się piekącem hasłem obecnej ery. Te wielkie kwestje kroczą też na czele wszelkich zagadnień i spychają sprawy polityczne i dyplomatyczne na drugi plan.

Dwaj kierujący mężowie francuskiego i niemieckiego świata gospodarczego Loucheur i Rathenau zrozumieli już przed kilku laty doniosłość i potrzebę gospodarczego pokoju i zespolenia i chcieli ją urzeczywistnić przez zawarcie francusko - niemieckiego „pokoju gospodarczego". Ich ówczesne pertraktacje we Wiesbadenie nie doprowadziły do konkretnego rezultatu. W międzyczasie zginął Walter Rathenau, zamordowany przez sfery militarno-nacjonalistyczne. Z nim zeszedł do grobu jeden z najwybitniejszych ludzi, pionier i twórca nowego światopoglądu gospodarczego, najlepiej ukwalifikowany do nakierowania światowych stosunków gospodarczych na nowe tory porozumienia. Po mnożących się klęskach, wrócił Loucher do dawnej myśli i zainicjował przed kilku miesiącami zwołanie międzynarodowej konferencji gospodarczej. Myśl ta znalazła poklask na całym świecie, zapadającym coraz to więcej w bezmiar katastrofy. Celem gruntownego i wszechstronnego przygotowania tej konferencji obradował niedawno temu przygotowawczy komitet w Genewie. Ze strony polskiej brał w nim udział p. Gliwic, obecny Minister handlu i przemysłu.

Wyniki obrad tego komitetu przygotowawczego są bogate i wszechstronne Z dwóch prądów zwyciężył — wbrew stanowisku angielskiemu — pogląd, że konferencja nie ma być ograniczona do obrad nad sprawami najbardziej naglącemi, lecz ma obejmować wszystkie kwestje, pozostające w związku ze światowem gospodarstwem. Z tego też powodu prace przygotowawcze są bardzo obszerne i potrwają blisko rok.

Dla zebrania meterjału i ustalenia programu, zostały ustanowione trzy komisje. Pierwsza dla spraw populacji, walut, finansów i rolnictwa, druga dla spraw, związanych z produkcją przemysłową, trzecia dla spraw handlu zagranicznego i międzynarodowego. Cały materjał ma stanowić system gospodarstwa światowego, dawać pogląd na stan faktyczny i wskazywać na jego kierunki i tendencje.

Celem wykazania związku między ruchem ludności, jej poziomem życia, a polityką handlową, wzięto za podstawę badań szczegółowych sprawy populacji w następujących objawach: 1) Naturalny ruch ludności w latach 1900—1913 i 1924—1926; 2) sztuczny ruch ludności, emigracja przejściowa i stała; 3) ruch ludności, spowodowany wojną, fluktuacje robotników w najbliższych 20 latach; 4) gęstość zaludnienia w stosunku do roli i do naturalnych bogactw; 5) daty o gospodarczym rozwoju i o poziomie życiowym; 6) ustawodawstwa socjalne; 7) ustawodawstwa emigracyjne.

Sprawy walutowe i finansowe zostały powierzone specjalnej podkomisji, podzielonej na 3 sekcje: 1) Dla spraw publicznych i finansów; 2) dla problemu systemów monetarnych i kredytu; 3) dla bilansów płatniczych. Dokładnie mają być zbadane stosunki walutowe i monetarne wszystkich państw, kwestja ustabilizowania walut w pojedynczych państwach, trudności, pozostające w związku ze stabilizowaniem i środki kontroli walut. Druga grupa badań ma obejmować brak kapitałów, jego powody i międzynarodowe kooperacje na tem polu. Trzecia grupa poświęcona będzie polityce finansowej i budżetowej państw, obciążeniu podatkowemu ich ludności i możliwości międzynarodowego porozumienia na punkcie wyrównania obciążenia podatkowego. W tym związku nastąpi bliskie zapoznanie się z kredytową polityką banków emisyjnych i pieniądza papierowego, z kierunkami polityki podatkowej, z możliwościami uruchomienia i ułatwień we wzajemnych stosunkach kredytowych.

Osobny podkomitet ma opracować sprawy gospodarstwa rolnego wszystkich państw i obejmować całokształt produkcji rolnej (szczególnie wszystkie rodzaje zbóż, ryż, kartofle, cukier herbatę, kawę, wino, owoce oliwne, mięso, produkty mleczarskie, wełnę, jedwab, len, jutę, kauczuk). Stosunki rolne przedwojenne mają być porównane z powojennymi. Z jednej strony kwestje produkcji, cen, zapotrzebowania i konsumcji jakoteż zasobów rezerwowych, wykazywanych w pojedynczych grupach produktów, z drugiej strony drogi od producenta do konsumenta. Te wszystkie badania porównawcze wykażą przesunięcia w produkcji i w zbycie i naświetlą kwestję cen artykułów spożywczych w związku z cenami wyrobów przemysłowych. Szczególna uwaga ma być poświęcona ruchowi kooperatywnemu.

Produkcja przemysłowa obejmuje cały szereg aktualnych i trudnych zagadnień. A więc sprawa uwspółcześnienia i znormalizowania warsztatów produkcyjnych, szczegółowych międzynarodowych układów w obrębie pojedynczych gałęzi wszelkiego przemysłu dla regulowania produkcji i rozdziału kontyngentów (próby europejskiego trustu metalowego rozpoczęte), sprawy strajkow, lokautów i płac robotniczych, ulepszeń i wynalazków, ukrócenia drogi od producenta do konsumenta, międzynarodowej statystyki produkcyjnej i w. i.

Sprawy handlu międzynarodowego i zagranicznego będą miały na celu nie tylko zbadanie stosunków przedwojennych i obecnych, lecz także i głównie wskazanie dróg, na jakich usunięte będą mogły zostać wszystkie sztuczne i niezdrowe zapory międzynarodowej wymiany towarów, zniesione barjery celne i śmieszne pozostałości samowystarczalnych koncepcji, ułatwione rozsądne umowy

handlowe, odbudowane zdrowe stosunki kredytów towarowych i pieniężnych, zniszczone te zawiłe i zawrotne labirynty dumpingów i antydumpingów, które utrudniają handel i obciążają nadmiernie konsumentów wszystkich krajów, zbliżenie cen hurtownych i detajlicznych, wyłączenie niezdrowej i nielojalnej konkurencji i w. i.

Wielkie wynalazki i równoczesność wszelkich wiadomości na całym globie ziemskim zamieniły ten glob w gruncie rzeczy na jeden i wspólny teren produkcji i konsumpcji. Odcinanie się i odgraniczanie pojedynczych państw czy grup jest anachronizmem, którego dotkliwe rachunki spadają na barki obywateli. Międzynarodowa konferencja gospodarcza jest tylko wyrazem ducha czasu, dążącego do spojenia wszystkich państw i narodów węzłem wspólnych i wzajemnych interesów produkcji i konsumcji. Dlatego świat handlowy jako odwieczny pionier dobrych i żywych stosunków międzynarodowych z zadowoleniem wita prace i cele tej wielkiej konferencji.

Obecnie obowiązujące rozporządzenia dewizowe

Od Redakcji: Poniżej podany artykuł jest pierwszem wyczerpującem i źródłowem opracowaniem tej zawiłej, niewielu dokładnie znanej materji.

(Dr. M. Rittmann). Obecne ustawodawstwo dewizowe jest tak skomplikowane, że jedynie fachowiec może się w niem wyznać; kupiec staje bezradny wobec szeregu przepisów, utrudniających mu przekazywanie pieniędzy zagranicę i uważa formalności, wymagane przez banki, za szykanę z ich strony. Sądzę, że krótkie przedstawienie obecnych przepisów dewizowych oraz praktycznego zastosowania ich będzie z korzyścią dla niejednego kupca.

Obecnie obowiązuje zasadnicze rozporządzenie dewizowe z dnia 27 maja 1925 r., Dz. U. Nr. 57 z dnia 10 czerwca 1925 r. poz. 408, uzupełnione względnie zmodyfikowane przez

1) rozporządzenie z dnia 2 grudnia 1925 r. Dz. U. Nr. 120 z dnia 3 grudnia 1925 poz. 867,

2) rozporządzenie z dnia 18 grudnia 1925 r. Dz. U. Nr. 124 z dnia 19 grudnia 1925 poz. 888.

3) Instrukcję Izby Skarbowej w Krakowie z dnia 18 lutego 1926 roku w sprawie sprzedaży walut na paszporty zagraniczne,

4) okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 22 lutego 1926 r. L. D. 204/II.,

5) t. zw. umowę między bankami dewizowymi z jednej strony, a Ministerstwem Skarbu z drugiej strony z dnia 26 lutego 1926 roku,

6) wyjaśnienie Związku banków w Polsce z dnia 28 kwietnia 1926 wydane w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu w sprawie waluty eksportowej,

7) rozporządzenie Rady Ministrów:

a) z dnia 17 czerwca 1925 r. Dz. U. Nr. 61 z dnia 20 czerwca 1925 p. 430,

b) z dnia 11 lipca 1925 r. Dz. U. Nr. 69 z dnia 13 lipca 1925 p. 486,

c) z dnia 7 sierpnia 1925 r. Dz. U. Nr. 80 z dnia 7 sierpnia 1925 p. 553,

d) z dnia 23 września 1925 r. Dz. U. Nr. 102 z dnia 8 października 1925 p. 102.

Zasadnicze rozporządzenie dewizowe zezwala na przekaz zagranicę jedynie w wypadkach gospodarczo-uzasadnionych, postanawia natomiast, że zakup, sprzedaż oraz jakiekolwiek inne nabywanie i pozbywania walut zagranicznych i dewiz **wewnątrz** kraju jest dozwolone.

Następne rozporządzenia, instrukcje i okólniki ograniczają i zaostrzają te przepisy. I tak rozporządzenie ad 1) zabrania wydawania do rąk kupców czeków na zagranicę. Rozporządzenie ad 2) znosi wolny obrót walutami i dewizami wewnątrz kraju. Okólnik ad 4) zabrania bankom sprzedaży walut na pokrycie krajowych zobowiązań klientów (na zapłatę weksli lub innych zobowiązań krajowych). Umowa ad 5) zmusza banki dewizowe do kupowania i sprzedawania walut i dewiz jedynie po kursie Banku Polskiego, z doliczeniem przy sprzedaży 1/2 % tytułem prowizji. Kurs ten odbiega najczęściej znacznie od kursu, dyktowanego życiem codziennem; skutkiem tego banki, nie mogąc po zbyt nizko ustalonym kursie zakupywać walut, skazane są jedynie na rzadkie i znikome przydziały dewiz z Banku Polskiego; w konsekwencji żądają od klientów efektywnych walut (dolarów) za dewizy. Waluty zaś nabyć może kupiec jedynie na czarnej giełdzie.

Poniżej omówię poszczególne punkty rozporządzeń dewizowych.

I. Kupno i sprzedaż dewiz i walut.

Dewizy w formie wypłat lub czeków na zagranicę oraz waluty wolno kupować jedynie w bankach dewizowych.

Banki te sprzedają dewizy i waluty jedynie na:

1) zapłatę zobowiązań zagranicznych, wynikających z przywozu towarów z zagranicy,

2) zapłatę zaliczek na sprowadzenie z zagranicy towaru,

3) pokrycie kosztów ekspedycji i transportu towarów sprowadzonych z zagranicy oraz cła, uiszczonego w walutach obcych. Na towary, których import jest zabroniony, musi kupiec uzyskać zezwolenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

4) spłatę długu zagranicznego, powstałego z przyczyn gospodarczo uzasadnionych łącznie z wypłatą odsetek od tych długów,

5) wypłatę dywidend od akcyj, których posiadacze zamieszkują zagranicą, jakoteż tantjem przypadających na rzecz osób zamieszkałych zagranicą,

6) zapłatę premji asekuracyjnych i reasekuracyjnych zagranicą,

7) pokrycie kosztów utrzymania zagranicą, o ile pobyt tam jest stwierdzony, do równowartości 1.000 Zł miesięcznie na rodzinę,

8) wszelkie inne płatności gospodarczo-uzasadnione, o ile suma nie przewyższa równowartości 1.000 Zł.

We wszystkich innych wypadkach, wyżej nieprzewidzianych, zlecenie przekazania waluty zagranicznej zagranicę może być wykonane tylko za każdorazowem zezwoleniem odnośnej Izby Skarbowej.

Bankom dewizowym nie wolno wydawać dewiz i walut do rąk kupujących, lecz muszą je przekazywać względnie przesyłać wprost zagranicę do rąk osoby, dla której odnośna dewiza czy waluta jest przeznaczona.

II. Dowody dewizowe.

Sprzedaż dewiz i walut może nastąpić jedynie na podstawie oryginalnych dowodów dewizowych, a mianowicie:

1) na zapłatę przywiezionych z zagranicy towarów:

a) faktura ostemplowana, wystawiona przez zagranicznego sprzedawcę towaru,

b) kwit urzędu celnego, stwierdzający dokonanie odprawy celnej, względnie pisemne zobowiązanie, że tenże będzie do 6-ciu tygodni przedłożony. W razie niedotrzymania terminu zawiadamia bank Izbę Skarbową,

c) zezwolenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu na przywóz towarów, których import jest zabroniony. Zastępuje zezwolenie notatka władzy celnej na kwicie celnym, że zezwolenie złożono,

d) deklaracja przekazowa w dwóch egzemplarzach. Jeden egzemplarz zachowuje bank u siebie, drugi zaś przesyła do izby skarbowej,

e) w razie przedstawienia kwitu celnego z datą wystawienia wcześniejszą niż 1 lisopada 1925 należy w sposób dostatecznie wiarygodny wykazać (przedłożeniem korespondencji, wyciągów z kont, zaświadczonych przez właściwą firmę), że należytość nie została poprzednio uiszczona.

Fakturę i kwit celny należy przedkładać w oryginale; bank może wydać je po zanotowaniu dokonania przekazu, zatrzymując odpisy;

2) na zapłatę zaliczek na sprowadzenie z zagranicy towaru:

a) dowody, stwierdzające konieczność zapłacenia zaliczki (oferta zagranicznego sprzedawcy towaru, faktura „pro forma", korespondencja i t. p.),

b) zezwolenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu na przywóz towarów zagranicznych,

c) deklaracja przekazowa w dwóch egzemplarzach,

d) zobowiązanie przedłożenia do trzech miesięcy faktury i kwitu celnego. Termin ten może Izba skarbowa przedłużyć do 6-ciu miesięcy;

Na paszport zagraniczny, który jeszcze nie wygasł i zaopatrzony jest conajmniej jedną nieprzedawnioną wizą, wolno zakupić równowartość 1.000 złotych na parytecie złotym, względnie równowartość 193 dolarów am.

(Dokończenie nastąpi).

Pauperyzacja kupiectwa w Polsce.

Coraz niżej opada na duchu, siłach fizycznych oraz finansowo nasze kupiectwo. Jeszcze 4 lata temu był ten stan, przedmiotem zazdrości. Wszystkie warstwy społeczeństwa wskazywały na kupców, jako na jedynych, którzy rozporządzają znaczniejszym kapitałem obrotowym, oraz jako tych, którzy powodują drożyznę w kraju. Mniemany majątek kupców w krótkim czasie znikł i katastrofa zbliża się prędkim krokiem. Kupiec stoi obecnie bez kredytu, bez towaru, bez gotówki!

Nawet ci kupcy, którzy dawniej przyzwyczajeni byli do dobrobytu i pięknych salonów, szukają dzisiaj kilku złotych zarobku na najniezbędniejsze potrzeby. Kupiec nie jest w stanie wezwać lekarza do chorego dziecka, nie ma na zapałatę podatków, swoich dostawców nie zaspakaja, a nawet czynszu nie płaci. Dawny jego majątek był fikcją a miljony i miljardy się rozpierzchły. Obecnie stoi bezradny — co począć?

Czy nie należy się rzeczywiście zapytać co począć i czy można pozwolić, by całe kupiectwo, które jest jedynym płatnikiem podatków, się spauperyzowało? Wiemy do czego pauperyzacja prowadzi! A towarzyszą mu nieraz: upadek moralności, niedotrzymanie słowa, kłamstwa a nawet i kradzieże; oto są owoce pauperyzacji!!

Czy socjalizm nie powinien się zastanowić nąd temi masami kupiectwa, które już teraz należą do bezrobotnego, spauperyzowanego pospólstwa, kupcy, na których jedynie się nakłada największe podatki i ciężary społeczne. Lecz kupcy tego z własnych dochodów i kapitałów płacić nie mogą, lecz płacą już ze substancji swoich wierzycieli.

Opinja zagraniczna o kupcach w Polsce jest najgorsza, tak że nawet dobrze fundowani kupcy tracą kredyt.

Czy trudno było do przewidzenia, że pobieranie dozwolonych odsetek 24% rocznie, a przytem nieudzielanie kredytu w Banku Polskim dla handlu, doprowadzi do stanu obecnego?

Kary za niepłacenie podatków oraz koszta egzekucyjne są tak horendalne, że nazwać je można lichwą. Żaden kupiec nie dopuści do egzekucji, jeżeli posiada gotówkę. Egzekutor nie zna litości a komisje szacunkowe wymierzają w swojej nieświadomości podatki, które w żadnym stosunku nie stoją do dochodów i obrotu płatnika. Konkurencja zmusza do sprzedaży ze stratą, ustawa o lichwie wisi mimo tego nadal nad głową tego biedaka jak miecz Damoklesa.

Ofiarą czasów powojennych, grabieży i złej gospodarki, jest stan spauperyzowanego kupiectwa.

Henryk Schenker

W sprawie Urzędu miar i wag.

Z inicjatywy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, odbyła się dnia 31 maja br. w Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie konferencja w tej sprawie przy współudziale delegatów Krak. Stow. Kupców, Kongregacji Kupieckiej, sfer zainteresowanych oraz delegata władzy skarbowej Naczelnika Urzędu Miar i Wag. Na konferencji tej poruszono cały szereg zażaleń i postulatów kupiectwa odnośnie do funkcjonowania tego Urzędu. Delegat władzy tłumaczył przyczyny licznych wypadków usterkowania przedstawionych do cechowania wag oraz odważników winą samych kupców, którzy częstokroć przez lekkomyślne obchodzenie się z tymi precyzyjnymi przyrządami mierniczymi, powodują ich zniszczenie względnie zepsucie.

Obciążenie wagi bezwzględnie nie powinno być wyższem aniżeli jej przeznaczenie. Wszelka nadwyżka obciążenia powoduje zaginanie ramion i innych części wagi. Koszta najmniejszej naprawy są stosunkowo wysokie a to z przyczyny, iż części składowe, które ewentualnie należy dorobić, muszą być wykonane ręcznie, przy znacznym nakładzie pracy. Odważniki bywają używane niewłaściwie, gdyż do przybijania gwoździ, przerywania sznurków etc., co powoduje znaczne rysy i zmniejszenie ich właściwej wagi. Zanieczyszczenie wag jest przyczyną ich rdzewienia i zmniejszenia ich precyzyjności.

Naczelnik Urzędu Miar i Wag przyrzekł przychylnie rozpatrzeć poruszone na konferencji postulaty kupiectwa, w szczególności zaś czuwać nad objektywnością oceny czy zachodzi konieczność naprawy wag, przedstawionych urzędowi do cechowania, nad wysokością żądanego przez koncesjonowanych ślusarzy wynagrodzenia etc.

Celem ewentualnego powiększenia liczby koncesjonowanych ślusarzy, którzyby byli uprawnieni do naprawy wag, przyrzekł przedstawiciel Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, porozumieć się z odnośnymi ślusarzami, poczem zostanie zwołaną druga wspólna konferencja dla ułożenia taryfy za naprawę.

Kurs „oficjalny“ czy „nieoficjalny“?

Jak wiadomo, znaczna nieraz różnica między kursem urzędowym dolara a nieoficjalnym, jest przyczyną wielu zatargów przy spłacaniu długów dolarowych, zwłaszcza w stosunku do wierzycieli zagranicznych. Dotychczas sądy stały na stanowisku, że miarodajnym jest kurs oficjalnej giełdy warszawskiej. Obecnie jednak krakowski Sąd apelacyjny wydał orzeczenie odmienne a mianowicie orzekł, że zapłata sum wekslowych, opiewających na obce waluty winna nastąpić według faktycznej wartości obcych walut. Uzasadnienie wyroku opiewa:

„Wedle art. 40 ust. weks., sumy wekslowe, opiewające na walutę zagraniczną, nie mającą obiegu w miejscu płatności, można zapłacić w walucie krajowej podług jej wartości w dniu wymagalności zapłaty, a wartość waluty zagranicznej oznacza się podług zwyczajów handlowych miejsca płatności. Ustawa nie użyła wyrazu ,,kurs oficjalny“, lecz uznaje zwyczaje handlowe, jako regulatory wartości walut zagranicznych. Dłużnik ma zapłacić zagraniczną walutę według jej faktycznej wartości a nie wartości fikcyjnej, bo wierzyciel ma prawo otrzymać taki ekwiwalent zagranicznej waluty w walucie krajowej, aby ten odpowiadał walucie zagranicznej. Jest to zresztą podyktowane względami na ułatwienie obrotów handlowych z zagranicą, aby dłużnik płacił zagraniczną walutę podług jej rzeczywistego kursu, który z natury rzeczy zależy od stosunku popytu do podaży odnośnej waluty zagranicznej w miejscu płatności weksla, a nie od kursu oficjalnego, który nie był w krytycznym czasie kursem rzeczywistym. Wynika to z wyjaśnienia Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie“.

Niewiadomo jeszcze, jakie stanowisko zajmie Sąd Najwyższy w Warszawie, w każdym razie wskazać trzeba na trudności ustalenia kursu ,,nieoficjalnego“, skoro kurs ten nie jest notowany przez żadne autorytatywne osoby.

Nowe zarządzenia celne w sprawie zaświadczeń przywozu.

Ministerstwo Skarbu, Departament Ceł zmieniło dotychczasowe postępowanie przy używaniu zaświadczeń przywozu przy częściowem cleniu towarów. Podczas gdy dotąd, strona po uskutecznionem częściowem ocleniu towaru otrzymywała z powrotem oryginał zaświadczeń przywozu, na którem Urząd Celny uwidocznił ilość odprawionego towaru, najnowsze rozporządzenie nakazuje zatrzymanie tego dokumentu w Urzędzie tak długo, dopóki pozwolenie przywozu nie zostanie zupełnie wyczerpane.

Rozporządzenie to wydaje nam się chybione, gdyż otwiera drogę do nadużyć, a mianowicie do bezprawnego korzystania z pozwoleń przywozu osobom niepowołanym. Gdy bowiem dotychczas prawowity właściciel pozwolenia przywozu, chcąc korzystać ze swych praw, miał obowiązek przedłożyć Urzędowi Celnemu oryginalne pozwolenie przywozu, poczem dopiero Urząd Celny przystępował do oclenia towarów, to rozporządzenie, o którem mowa, dopuszcza, że oclenie towarów nastąpić może nawet na podstawie powołania się na odnośną liczbę pozwolenia przywozu w deklaracji celnej. Ponieważ, jak wiadomo, importerowi przysługuje prawo zgłoszenia towaru do oclenia bez przedłożenia faktury, a list przewozowy najczęściej opiewa na adres firmy spedycyjnej, przeto wszelka kontrola w chwili clenia towarów jest wykluczona, a prawowity właściciel pozwolenia przywozu dowie się o nieprawidłowej manipulacji i o wyczerpaniu jego pozwolenia przywozu dopiero wówczas, gdy ponownie zgłosi się do oclenia swojego towaru. Możliwem jest, że prawowity właściciel pozwolenia przywozu wogóle nigdy nie dowie się o oszukańczej manipulacji z jego pozwoleniem przywozu, gdyż najczęściej pewna ilość towaru, na którą opiewa dane pozwolenie, pozostaje niewyczerpaną; w tym wypadku winien dokument ten po upływie terminu ważności wrócić z powrotem do Warszawy niewyczerpany, atoli w razie użycia tegoż w sposób nielegalny wróci dany dokument do Warszawy jako wyczerpany, jednak przez osobę niepowołaną, bez wiedzy i woli właściciela.

Na powyższe niebezpieczeństwo zwracamy uwagę Depertamentowi Ceł, gdyż uważamy, że lepiej jest zapobiec nadużyciom, aniżeli otwierać drogę do popisu tak licznym niestety dzisiaj aferzystom.

I. U.

Ważne orzeczenia Najwyższego Sądu w sprawie ochrony lokatorów

zebrane z Przeglądu Sądowego, Kraków.

Art. 11 punkt 2 c. ust. 11/IV 1924 poz. 406 Dz. U.

Właściciel domu nie może korzystać z przyczyny wypowiedzenia art. 11 punkt 2 c. ustawy o ochronie lokatorów, jeżeli sam wobec lokatora także dopuścił się uchybień w tym artykule przytoczonych (lokator skazany za przekroczenie § 496 uk. na osobach właścicieli domu a właściciel za przekroczenie § 488, 496 uk. popełnionej na osobie lokatora), albowiem przepis ten polega na założeniu, że gospodarz zachowuje się poprawnie, a lokator niesfornie (Orz. 27/I. 1925 Rw. III. 1826/24).

Art. 11 punkt 1 lit. g. ust. 11/IV 1924 poz. 406 Dz. U.

Konieczność gruntownej przebudowy najętego budynku nie uzasadnia ważnej przyczyny wypowiedzenia, jeśli przebudowa bez usunięcia lokatora uskutecznić się da, albowiem art. 11 punkt 1 lit. g. (ust. cytowanej) wymaga jako przyczyny wypowiedzenia, by usunięcie lokatora było koniecznem dla przebudowy (Orz. 16/XII. 1924 Rw. III. 1822/24).

Art. 10 punkt 3. lit. d. ust. 18/VII. 1920 poz. 19 Dz. U. 1921 r.

Przemysłowiec nie może korzystać z ochrony lokatorów dla lokalu swego przedsiębiorstwa, jeżeli przedsiębiorstwo wykonuje bez wymaganej karty przemysłowej i patentu, bo ochrona się tylko wtedy należy, gdy pracę wykonuje w sposób prawny (§ 11/2, 14/1, 132 lit. a. ust. przemysłowej i art. 126 ust. o post. przemysłowym Nr. 140 Dz. U. z r. 1922 a stanu bezprawnego prawo nie ochrania (por. § 879, 914 uc.) trudno wówczas mówić o wykonywaniu przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 10/3 lit. d. ust. 18/XII. 1920 poz. 19 Dz. U. z roku 1921 a obojętnem jest czy bezprawność wynika z ust. cywilnej, czy innej ustawy prawa publ., wszak ustawa o ochronie lokatorów ma wybitne znamiona prawa publicznego (Orz. 10/XII. 1924 Rw. III. 1874/24).

§ 112, 118, 119 uc.

Jeżeli tylko niektóre ubikacje najęte wymagają na-

praw, nie można z tej przyczyny wypowiadać całego mieszkania, bo przepisy §§ 1112, 1118, 1119 uc. jak wynika z ich brzmienia nie dają do tego podstawy. (Orz. 4/II. 1925 Rw. III. 1674/24).

Art. 11 punkt 2 c. ustawy o ochronie lokatorów.

Ustalono, że pozwani zawierając z powódką umowę najmu, wyraźnie się zobowiązali, iż co do spoczynku nocnego zastosują się do trybu życia powódki i drugiego lokatora, który udaje się na spocznek o godz. 8 lub 9 wieczorem, oraz że pozwani wracają do domu zwyczajnie dopiero późnym wieczorem około 10—11 godziny, i wtedy wszczynają głośne rozmowy, krzyki i hałasy, zakłócając dotkliwie spoczynek nocny powódki i drugiego lokatora, przeto zachodzi umowna a zarazem ustawowa przyczyna wypowiedzenia z art. 11 L. 2 c. ust. o ochronie lokat. (Orzeczeniez 4/XI 1925 Rw. III. 1966/25 S. Kołomyja C. II. 70/25).

§ 1090 uc. odsetki od pożyczki czynszem.

Także odsetki od pożyczonego właścicielowi domu kapitału, chociaż wysokości ich nie omówiono, mogą stanowić czynsz najmu i czynsz ten będzie oznaczony w rozmieniu § 1090 u. c., gdyż wysokość jego stanowią w takim razie odsetki ustawowe, przypadające od pożyczonej sumy. Jednak, aby udzielenie pożyczki mogło być uważane jako oznaczenie w ten sposób czynszu, odpowiadającego wysokości odsetek, potrzeba, aby to było postanowione objawem zgodnej woli stron. (Orz. 4. XI. Rw. III. 987/25 S. Stanisławów Cg. I. 498/23).

Art. 2. punkt 1 e), art. 11 punkt 2 b), art. 12 ust. o ochronie lokatorów.

Jeżeli lokator zajmował mieszkanie nie z tytułu najmu, ale jako mieszkanie służbowe w charakterze administratora danego domu, to z śmiercią jego gaśnie stosunek służbowy, a temsamem gasną prawa jego do mieszkania i nie mogą służyć jego najbliższej z nim mieszkającej rodzinie. (Orz. 7. XII. 1925 III. Rw. 1473/25 Prz. Pr. 50 poz. 296).

Art. 11, punkt 2 a) ustawy o ochronie lokatorów.

Jeżeli po powstaniu przyczyny wypowiedzenia z art. 2. punkt 2 a) ust. o ochr. lokatorów tj. po zapadłości 2 rat czynsz. z któremi lokator zalegał mimo upomnienia, ofiarował powodowi zapłatę tych rat, to okoliczność ta nie może uchylić skutków zwłoki, jakkolwiek nastąpiło jeszcze przed wypowiedzeniem, bo wskutek zwłoki urosło dla powoda prawo domagania się rozwiązania stosunku najmu, chyba, że powód choćby tylko w sposób dorozumiany, (§ 863 uc.) na sanację zwłoki się zgodził (Orz. 25 VIII. 1925 III. Rw. 1634/25 S. pow. S. I. Lwów C. XXII 201 25).

Art. 11 punkt 2 a), punkt 3 ustawy o ochronie lokatorów.

Art. 7 punkt 3 ust. 11. IV. 1924 poz. 406 Dz. U. nie pozwala na to, aby mieszkańcy domu pozostawali w wątpliwości co do wysokości należnego komornego, gdyż nakazuje właścicielowi, aby w bramie domu wywiesił i utrzymywał stale wykazy świadczeń należnych od mieszkańców. Z zeznań powoda wynika, że tego nie uczynił i że upominając się, nie podał również wysokości żądanego komornego. Podobnież i w wypowiedzeniu nie oznaczył powód, w jakiej ilości pozwani zalegają z komornem. Przy przesłuchiwaniu przyznał powód, że z pozwanym w sprawie czynszu nigdy nie mówił i nie zapodał mu wysokości czynszu. O postępowaniu więc powoda zgodnie z ustawą i z zasadami rzetelnego obrotu (§ 915 k. c.) nie może być mowy.

Nie podawszy cyfry zaległości nie wykazał powód, aby pozwani zalegali istotnie z zapłatą komornego za 2 miesiące. Nie wykazał też i upomnienia, bo nie żądał określonej sumy pieniężnej. Ogólnikowe upomnienie wystarczyłoby, gdyby suma dłużna była oznaczoną dokładnie umową lub wykazana wywieszką w bramie domu; nie wystarczy jednak w danym wypadku, gdyby powód nie tylko przy upomnieniu, ale nawet w obecnym sporze nie oznaczył swej należności. Gdy zaś wykazanie ważnej przyczyny wypowiedzenia należy do wynajmującego (art. 11/3 ust o ochr. lokat.), przeto w braku takiej przyczyny uchylono wypowiedzenie. (Orz. 20. X. 1925 III. Rw. 2003/25 S. Kołomyja C. III. 66/25).

Art. 11. ust. 2 a) ustawy o ochronie lokatorów.

Niezapłacenie przez lokatora kosztów odnowienia budynku wyłożonych przez właściciela, nie jest ważną przyczyną wypowiedzenia. (Orz. 13. X. 1925 III Rw. 1949/25).

Art. 11 punkt 1 ust. o ochronie lokatorów.

Uznano za ważną przyczynę wypowiedzenia okoliczność, że pozwany wbrew umowie przeistoczył prowadzone w najętym lokalu przedsiębiorstwo krawiectwa na skład sukna i naraził wskutek konkurencji na niebezpieczeństwo strat handel drugiego lokatora i przedsiębiorstwo handlowe powoda w tym domu (Orz. 4. XI. 1925 III. Rw. 1700/25 S. Lwów C. IX. 22/25 Prz. Pr. 51 poz. 50).

Art. 11 punkt 2 a), punkt 3 ust. o ochronie lokatorów.

Lokator czyni zadość swemu obowiązkowi, jeżeli w razie procesu o wysokość podstawowego czynszu, płaci tyle, ile jest niesporne, a po doręczeniu wyroku zapłacił cały należny czynsz. (Orz. 27. X. 1925 III. Rw. 1610/25 S. Lwów C. XIX 563/24 Prz. Pr. 51 poz. 49).

Art. 11, punkt 1 ust. ochronie lokatorów. Potrzeba mieszkania dla członka rodziny.

To, że właściciel koniecznie potrzebuje wynajętego mieszkania dla członków swej rodziny (syna), może w pewnych warunkach stanowić ważną przyczynę wypowiedzenia. Nie stanowi przyczyny wypowiedzenia to, że lokator nowy dom mieszkalny postawił, a jeżeli go z góry w celu ukończenia budowy w całości wynajął i z góry od przyszłych lokatorów czynsz pobrał, a dla siebie w nim mieszkania nie ma. (Orz 17. VI. 1925 III. Rw. 523/25 S. Sanok Bc. 429/24).

KRONIKA.

OD REDAKCJI: W najbliższych dniach otworzymy dla spraw celnych stałą rubrykę, w której omawiać będziemy wszelkie aktualne sprawy, odnoszące się tak do poszczególnych branż jakoteż do ogółu kupiectwa.

Reglementacja przywozu towarów na lipiec i sierpień 1926 r. Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż w czasie od 1—8 czerwca br. przyjmować będzie podania o przywóz towarów reglementowanych na lipiec i sierpień br.

Obowiązujące dotychczas przepisy odnośnie do sposobu wnoszenia podań pozostają bez zmiany.

Pod adresem Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Wprowadzenie dodatkowej dopłaty pocztowej 1 grosz przy każdym liście i kartce powoduje w tej formie, w jakiej to wprowadzono dużo niedogodności. I tak 1) zabiera stronom czas, gdy zamiast jednego znaczka mają nalepić 2 znaczki, 2) koszta drukowania i wydawania znaczka za 1 grosz wynoszą może 20 proc. wartości znaczka.

Czy nie dałoby się tych niedogodności usunąć w ten sposób, żeby Zarząd Poczty uskuteczniał na znaczkach po 15 gr przedruk „16 gr i 11 gr" i wydawał już znaczki te opatrzone przedrukiem 16 i 11 — tak jak praktykowano w czasach inflacji.

Zaoszczędziłoby to czasu urzędnikom i stronom a państwu zaoszczędziłoby kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Podajemy to rozwadze miarodajnych czynników.

W sprawie Polsko-Czechosłowackiego traktatu handlowego. Jak wiadomo, weszła już w życie umowa polsko-czeska, regulująca sprawę wypłat oszczędności złożonych w latach wojny od roku 1914 do 1918 przez obywateli polskich w czeskich bankach i kasach oszczędności. W myśl tego traktatu (ogłoszonego w Czeskim Dzienniku Praw Nr. 33 z 29. IV. a w polskim Dzienniku Ustaw Nr. 41), winny czeskie instytucje finansowe wypłacać obywatelom polskim ich wkłady w koronach czeskich w relacji 1 korona austrjacka równa się 1 koronie czeskiej.

Mimo jednakże, że traktat ten został już urzędownie przez obydwa państwa ogłoszony i wobec tego już obowiązuje, nie został dotąd w życie wprowadzony. Instytucje czechosłowackie odmawiają wypłat, zasłaniając się rzekomym brakiem odnośnego rozporządzenia wykonawczego — względnie — co najczęściej się zdarza — mają tę odwagę proponować ludziom, którzy częstokroć w pocie czoła uciułany ostatni grosz w zaufaniu im powierzyli — 50 proc. wypłaty, resztę zaś chcą dla siebie zachować. Jest to rozbój na prostej drodze.

Spodziewamy się, że władze czeskie, których lojalność bezwzględna jest nam znana, a którym to postępowanie niektórych instytucyj bankowych najprawdopodobniej nie jest wiadomem, kres temu bezprawiu wreszcie położą przez odpowiednie, rygorem obłożone upomnienie.

Równocześnie zwracamy się i do naszych władz polskich z gorącym apelem, aby wdrożyły odpowiednią akcję w celu uchronienia swych obywateli przed tem krzywdzącem bezprawiem.

Redukcje i przyjmowanie nowych urzędników. Ze źródła zupełnie wiarygodnego komunikują na przyszłość bliższą liczne redukcje funkcjonarjuszy państwowych w związku z akcją sanacji finansowej, poszczególne zaś ministerstwa angażują ustawicznie nowych funkcjonarjuszów. Oczywiście przy ponownych redukcjach związane jest to w następstwie z koniecznością wypłacania odszkodowań z tytułu rozwiązania stosunku służbownego. W sferach urzędniczych wymienionych ministerstw stwierdzają, że angażowanie nowych pracowników, nie może być nawet uzasadnione potrzebą przyjmowania jednostek specjalnie uzdolnionych, gdyż przyjmowani są częstokroć ludzie młodzi, którzy kwalifikacji swych nie mieli możności wykazać. Polityka taka wywołuje wśród urzędników zrozumiałe rozgoryczenie. Niezawodnie ministerstwo skarbu wejrzy w te sprawy.

Ogólna liczba osób, pobierających obecnie płace i zasiłki z kas publicznych państwa i samorządów wynosi prawie jeden miljon.

Niesłusznie mówi się zwykle tylko o nadmiarze urzędników państwowych, których ogólna ilość razem z urzędnikami koleji państwowych wynosi około 110 tys. osób, do czego przybywa około 65 tys. nauczycieli i kilkanaście tysięcy oficerów, względnie urzędników wojskowych. Niższych pracowników państwowych jest około 270 tys. żołnierzy około 220 tys., kolejowych 145 tys., emerytów i inwalidów około 85 tys., robotników zajętych w fabrykach pracujących wyłącznie na potrzeby państwa i przy robotach publicznych do 50 tys. osób, bezrobotnych, otrzymujących ustawowe zasiłki około 160 tys.

Węgiel drzewny sosnowy i szczepowy suchy w ilości do 3-ch wagonów ma do zbycia Zelig Tenenbaum, Łączna, Ziemia Lubelska.

Adwokat mógłby się osiedlić w Sandomierzu. Byt zapewniony.

Józef Lange w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej 85 skłonny jest do objęcia przedstawicielstwa na Łódź i okolice.

Fabryka wyrobów papierowych w Warszawie poszukuje na Kraków i okolicę przedstawiciela dla krepy i bibułki kolorowej, papieru i materjałów piśmiennych.

Stawki pobierane na rzecz samorządów. Związek Izb przemysłowo-handlowych Rz. P. wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Skarbu w sprawie obniżenia stawki pobieranej na rzecz samorządów w drugiem półroczu 1925 r. w wysokości 0·5 proc. do wysokości 1/4 proc., która to stawka na mocy ustawy o podatku przemysłowym z dnia 14 lipca 1925 r. (Dz. U. Nr. 79 poz. 550) obowiązuje dopiero od dnia 1 stycznia 1926 r. Powodem do wystosowauia tego wniosku był fakt, że przedsiębiorstwa, korzystające ze zniżek przyznanych przy handlu artykułami pierwszej potrzeby uiszczały na rzecz samorządów podatek w tej samej wysokości, co na rzecz Państwa.

Odkrycie soli glauberskiej w Polsce. Przy poszukiwaniu wosku ziemnego w kopalni Silva Plana w okolicy Truskawca w Pomiarkach znaleziono bogate złoża soli glauberskiej.

Syndykat naczyń emaljowanych obniżył przejściowo ceny.

Sanacja finansów francuskich, a Poselstwo Polskie w Paryżu. Rząd francuski zbiera dary na fundusz sanacyjny dla spadającego franka. Pomiędzy ofiarodawcami znalazło się nasze Poselstwo w Paryżu, które ofiarowało aż 16.000 franków (około 500 dolarów) na ten cel.

Przypomina nam to bajkę o motylu, który siedząc na ciężkim wozie i widząc, że tegoż nie mogą konie uciągnąć — odleciał, aby ulżyć męczącym się koniom. Taksamo niechybnie pomogły te 16.000 franków walucie francuskiej.

Pytanie tylko skąd państwo o najbardziej nieufundowanej walucie i najbiedniejsze, ma składać dary dla bogatej Francji, która świadomie stara się obniżyć kurs swej waluty, i na poparcie której emisyjny Bank Francuski nie chce poświęcić ani jednej złotej 20 frankówki.

Czy ten piękny gest naszej paryskiej placówki nie ośmiesza nas?

Bank Polski wykazuje ostatnio polepszenie bilansu. I tak pokrycie kruszcowe wzrosło na 35·2 proc., obieg banknotów zmniejszył się w ciągu miesiąca około 40 Milj. Zł (bilon zmalał o 30 Milj. Zł) — złoty jednak w tym czasie spadł o 15 proc.!

Ten paradoks wytłumaczyć może tylko anormalność życia gospodarczego i brak zaufania do naszej waluty przedewszystkiem w kraju.

Czynsze w Prusiech. Od 1 lipca wyniesie czynsz w Prusiech 100 proc. czynszu przedwojennego przyczem jednak podatek domowoczynszowy podwyższony zostanie w 30 proc. czynszu przedwojennego.

Wzrost wkładek w Prusiech. Wkładki w Kasach Oszczędności (nie w Bankach) wzrosły z 405 miljonów Marek w roku 1925 na 1097 milj. Marek w roku 1926. W roku 1923 wyniósł stan wkładek tylko 16 milj. Marek.

Budżet austrjacki w roku 1926 wykazał nadwyżkę 220 milj. szyl. nad preliminarzem (32 milj. dolarów). Największą nadwyżkę wpływów wykazał podatek obrotowy, który preliminowany na 180 mil. szyl. przyniósł 224 miljonów. Jak widać płaci go w Austrji wytwórca i importer.

Wysokość ceł w różnych państwach Europy. W stosunku do wartości towaru wynosi ochrona celna w Holandji 5 procent; w Szwajcarji 7 i pół proc.; w Belgji 9 proc.; w Austrji 13 proc.; w Niemczech 16 proc.; w Czechosłowacji 16 proc.; na Węgrzech 30·5 proc.; w Polsce 33 proc.